

# KIM JESTEŚ?



GRAFIKA ANNY PERŁOWSKIEJ-WEISER

## Wystawa w Galerii pod Atlantami

Na wernisaż zapraszamy  
**26 marca 2010 o godz. 17.00**

Ekspozycja potrwa do 28 maja i będzie  
czynna od poniedziałku do piątku  
w godz. 10.00 – 16.00

Wałbrzych, Rynek 9, II piętro

PIMBP „Biblioteka pod Atlantami”  
jest instytucją kultury gminy Wałbrzych

**Anna Perłowska-Weiser**, doktor sztuk pięknych.  
Zajmuje się głównie portretem. Prace wykonuje  
w technice akwaforty. Dyplom doktorski obroniła  
pod kierunkiem Grzegorza D. Mazurka  
w Zakładzie Grafiki Projektowej i Serigrafii. Pracuje  
na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii  
Curie-Skłodowskiej w Lublinie w Zakładzie Grafiki  
Warsztatowej II. Prowadzi zajęcia z druku  
wkłęsłego i grafiki projektowej.  
Autorka wystaw indywidualnych, ostatnio  
w Starej Prochowni, (Warszawa), Galerii Rogatka  
(Radom) oraz wielu zbiorowych. Wielokrotnie na-  
gradzana, między innymi na III Triennale Plastyki  
Włocławskiej (Włocławek 2001), II Ogólnopolskim  
Biennale Grafiki Studenckiej (Galeria Miejska Arse-  
nał, Poznań 2001), IV Triennale Tczewskim (Mu-  
zeum Wisły, Tczew 2004), w konkursie na Grafikę  
i Rysunek Roku (Zamek Lubelski, Lublin 2002).

Doświadczenie twarzy wzbudza potrzebę utrwalenia jej obrazu. Nie zapomnieć!  
Nie zagubić istoty i szczegółu. I pamięć, i twarz umieszczone są w perspektywie  
przemijania. Spotkanie z nią jest ulotne. Kończy je rozłąka, czyli śmierć. To ten nie-  
odwracalny koniec wywołuje we mnie potrzebę pozostawienia materialnego  
śladu spotkania.

Chciałabym iść śladem Witkiewicza, portretującego człowieka takim, jakim jest. Jego  
portrety to arcydzieła fotografii. Stały się one dla mnie wzorem wyostrego  
wzroku, jakby przewodnikiem po ludzkim duchu: „Jako właściciel wielkiej firmy gę-  
bowzorów – pisał, czyli będąc psychologicznym portrecistą, mam tę wadę, że gęba  
ludzka w niesamowity sposób mnie inspiruje”.

Znaczenie spotkań, o których piszę, znajduje odbicie w wybranej przeze mnie  
technice. Można powiedzieć, że jest ona częściowym, zawsze metaforycznym,  
zrywaniem zasłony zakrywającej prawdę o twarzy. Akwaforta, najszlachetniejsza  
z technik plastycznych, wymagając precyzji, jak żadna inna odsłania szczegóły.

Wymaga także subtelności rysunku. Używając tylko bieli papieru i czerni farby dru-  
karskiej można wydobyć bogatą skalę szarości. Zagęszczając w rozmaity sposób  
linie i kropki, rysuję twarz człowieka, niekiedy także i jego świat. Szlachetność grafiki  
warsztatowej leży właśnie w tych dialektycznych zmaganiach, które toczą się z sobą  
czerni i biel. Także w zawieranych między nimi kompromisach – szarościach, tonach  
pośrednich. Być może tak ograniczona akwaforta podkreśla, że zdjęcie zasłony  
z portretowanej twarzy możliwe jest tylko do pewnego stopnia.

Między narzędziem graficznym a papierem drukarskim pośredniczy płachta wypole-  
rowanej miedzi. Już wyrysowana i wytrawiona sama w sobie stanowi osobną ja-  
kość. Jej czerwona barwa, wyżłobione w niej bruzdy mają w sobie jakąś graficzną  
pierwotność. Przypominają płaskorzeźbę. Osiągając ową płaskość i przekraczając ją,  
grafik staje się prawdziwym homo faber, docierając we właściwy sobie sposób do  
Sokratejskiego: „Kim jesteś?”.

*Anna Perłowska-Weiser*

Na odwrotnej stronie reprod. akwaforty „Oczy nagle bliskie i niebezpieczne”  
Oprac. typograf. C. Kasiborski